

JA: Jaka jest Twoja pierwsza myśl, kiedy słyszysz słowo Warszawa?

BADANY: Kojarzy mi się ze stolicą.

JA: Mhm. A jakby czym jeszcze dla Ciebie jest Warszawa?

BADANY: W tej chwili to tak jakby jest miejscem, gdzie spędzam życie. Gdzie mogę zarobić, realizować się, mam znajomych, mogę gdzieś wyjść. Po prostu takim miejscem, gdzie mogę żyć.

Mhm. Powiedz mi teraz. Przejdziemy ...

BADANY: Samodzielnie - jeszcze raz - samodzielnie. Czyli sam jest w stanie sobie zarobić, sam coś tam zasponsorować i głównie o to chodzi.

JA: Jasne. Teraz przejdziemy sobie jakby jakoś po kolei przez te dzielnice, które tutaj są i chodzi mi o to, żebyś zaznaczył lubiane, nielubiane na przykład obszary Warszawy, jakby mogą być, może ich nie być. Jeżeli te dwie kategorie są niewyczerpujące, to możesz tutaj dodać takie jak obojętne, znane, nieznanne, jakby wszystko to, co wyczerpie nam opisanie każdego z tych miejsc. No. Więc zacznijmy, na przykład, od tych, czy są jakieś, które lubisz i dlaczego je lubisz? Jakbyś mógł je zaznaczyć, oczywiście w jakiś wybrany sposób.

BADANY: Rozumiem. Może czerwony jako lubiany. No i co, miejsca czy dzielnice?

JA: Dzielnice, najpierw dzielnice.

BADANY: Dobra, skupiamy się na dzielnicach.

JA: Najpierw całościowo, potem przejdziemy sobie do miejsc.

BADANY: No dobra, więc dzielnice, to więc generalnie tak. Wola. No wiadomo, klub sportowy, miejsce realizacji i spełnienia marzeń. Pracy. No i tam gdzieś się spełniać mogę. Dobra, Praga Północ. Czyli miejsce teraz, gdzie mieszkam. Gdzie czuję się jak w domu. Podobają mi się te piękne, rozpadające się kamienice, ludzie w sklepach, co przy kasie mówią: rzygaj - nie mam czym. Jeden do drugiego, tak, żeby zapłacił, a on "rzygaj".

JA: Aa, to jest kasa, myślałam, że przy kasie.

BADANY: No właśnie, też nie wiedziałem, o co chodzi. Wchodzę, stoi dwóch pijanych gości i jeden do drugiego "rzygaj", ten się po kieszeniach "nie mam czym". Kurczę, o co chodzi. W końcu piwo stłukł i wiesz, nie mają hajsu, dobra, idę stąd.

JA: Czyli, no właśnie. Czyli Praga Północ, tak. Czyli jakby ludzie, co jeszcze powoduje, że to jest takie fajne miejsce?

BADANY: Jakoś czuję się tutaj dobrze, odpowiada mi ten klimat, jakby miało ducha. Blisko jest nad Wisłę, jest piękny widok na Starówkę, na Centrum, jest gdzie pobiegać. Trochę zieleni, La Playa. No, tutaj na tym, Hydrozagadka niedaleko, w sumie tam jeszcze nie byłem. Dobry dojazd w miarę do pracy. Na Warszawę Wschodnią, do Centrum, więc podoba mi się tutaj. Jest tak przytulnie jak w domciu.

JA: Mhm. Co jeszcze. Czy jeszcze jakieś są, które lubisz?

BADANY: No tak lubię jeszcze Śródmieście w sumie. Śródmieście, też jest sporo ciekawych budowli, jakichś uliczek zawitych, miejsc jakichś, gdzie można się powłóczyć, przeżyć coś

ciekawego. No i Staróweczka śliczna w sumie. Dalej jeszcze Ochota. Na Ochocie spędziłem trochę czasu, w sumie z moją nieudaną miłości.

Ochotę, poza tym tam też fajne parki są, Szczęśliwicki ten, jak on się nazywał, Pola Mokotowskie. Nie, Pola Mokotowskie to nie, przegiąłem chyba. No dobra, ale Mokotowa nie będę zaznaczał, bo nie lubię Mokotowa. Nie znam Mokotowa praktycznie, więc.

JA: No właśnie, czyli jakby z tych, które lubisz to są wszystkie? Czy coś jeszcze byś tutaj dodał?

BADANY: Znaczący to w sumie tak, podobają mi się inne miejsca, ale nie to, żeby tam, po prostu podobają mi się, nie to, że coś specjalnego.

JA: Okej, to napisz z boku, że te czerwone to lubisz właśnie. I teraz opisać tą pozostałą resztę. Jakbyś określił swoją, wiesz, postawę.

BADANY: No to tak. Za Targówkiem, jakoś tak nie przepadam za nim. Nie wiem, mam taki przykry okres w życiu, że tam mieszkałem, zostałem sam, oddalony i po prostu nie wiem, za ciepły jestem. Nie wiem, co tam. Czarny jest? Jest. Z patologią mi się strasznie kojarzy.

JA: Targówek właśnie.

BADANY: Targówek.

JA: Możesz to trochę rozwinąć, jakby co się pod tym kryje, co to znaczy.

BADANY: Nie wiem, masa sklepów monopolowych, duże blokowiska i tak, nie wiem, blokowy styl życia tam jest, dominuje. Patologia generalnie strasznie. Mieszkałem przy parku, wydawało mi się takie piękne miejsce, a później wracam, 20 osób na klatce pije, więc mówię "kurwa, gdzie ja mieszkam". Ale tak nieprzyjemnie, niefajnie, wszędzie w parku pobitych tych szkieł ciągle, dziwnie porobieni ludzie, tak jakby patrzą, zupełnie inny świat niż mój. Nie pasuję do niego. Czuję się zagubiony przez to. A poza tym po ciężkim rozstaniu i bla bla bla.

JA: No tak. (cisza).

BADANY: No więc. (cisza)

JA: A reszta?

BADANY: A reszta. Do reszty to mam taki stosunek neutralny.

JA: Okej. To teraz powiedz mi. Jakie miejsca, mogą to być jakieś punkty, elementy, bardzo szeroko to jest jakby można to rozumieć, w Warszawie są szczególnie ważne. Takie istotne dla Ciebie części, punkty, miejsca. Gdybyś mógł je zaznaczyć na mapie orientacyjnie i jakby napisać, co to za miejsce i wytłumaczyć dlaczego.

BADANY: No to tak, kurczę. Z jednej i drugiej strony Wisła, piękna miejscówka. Na rower. Okej. No dobra. Ale w sumie najbardziej tutaj mi się podoba, od Pragi, przez Pragę co się ciągnie, tak, hops.

JA: Czy korzystasz często z tego rowerowo? Z tego brzegu Wisły, gdzieś po tej stronie.

BADANY: Wiesz co, przeprowadziłem się jak było zimno, więc nie za dużo. Trochę biegałem, ale też choroba, bo mam niedrożną przegrodę jedną i ciągle mam infekcję gardła. Poza tym, że pracuję jeszcze głosem to muszę się drzeć i na treningach też się drę jak kopię, więc ciągle infekcja mi właśnie dolega. No, więc ten. Wcześniej troszeczkę jeździłem, jak mieszkałem właśnie na Ochocie, bo jak byłem na Pradze Południu na siłowni, to se pyk, naokoło. Tak, żeby się przejechać. Też jak na Targówku jeździłem, też sobie śmigałem trochę więcej. Teraz dopiero zaczyna się pogoda poprawiać, więc znowu odżyję. Generalnie fajnie tam jest, można sobie ognisko zrobić, posiedzieć, pobiegać. Popatrzeć, pod mostem sobie sięść i po prostu.

JA: Który most najbardziej lubisz do siadania?

BADANY: Do siadania? Żeby sięść pod mostem czy na moście?

JA: Jedno i drugie.

BADANY: No to jak na razie najlepiej mi się pod mostem siedzi Śląsko - Dąbrowskim, a najlepiej na moście to jest na Gdańskim. To jest tam z drugiej strony tak fajnie, wchodzisz od Kolejowej, wiesz gdzie tam? Tam gdzie są te dwa filary i z filarów masz właśnie widok piękny na Białolękę, na Targówek.

JA: No dobra, czyli Wisła to jest jedno. Co dalej?

BADANY: Starówka.

JA: Zaznaczaj, możesz też sobie wybrać. Tak orientacyjnie chyba.

BADANY: Tutaj gdzieś pewnie. Nie wiem, czy nie przesadziłem, ale spoko.

JA: Za co Starówkę lubisz?

BADANY: *(cisza)* To będzie wiadoma oczywistość, też podpisać? *(możesz podpisać -* [REDACTED] *).* Za co Stare Miasto... podoba mi się architektura. No w sumie to głównie budyneczki te takie. Trochę ubolewam, że około tylko 30% udało się odbudować po zburzeniu, ale jest fajnie, kozacko.

JA: Czy coś jeszcze? Jakie miejsca są dla Ciebie osobiście ważne w Warszawie?

BADANY: No to lubię no... wszystkie parki. Skaryszewski, no Pola Mokotowskie. Teraz Skaryszewski już, kurczę, nie wiem, on jest już chyba po. Trzeba by było sprawdzić na takiej mapie. Dobra, tutaj Pola Mokotowskie. Szczęśliwicki, jak on tutaj będzie, cholera. Włochy. Domyślmy się może, tak. Teraz jestem, gdzie mamy Wola, już nie pamiętam czy to jest Słowackiego. Dalej mamy Moczydło. Moczydło, dalej mamy górka, czekaj, jak to się nazywa. Górczewska kiedyś po prawej stronie, ten park wiesz jak się nazywa? *(ta górka Szczęśliwicka? -* [REDACTED] *).* Ta tutaj jest, park Szczęśliwicki no. No dobra, to jedziemy dalej. Czyli jest Skaryszewski, tylko nie wiem jak on tam, jest na północ czy na południe. Wiesz, gdzie on leży, w którym? *(Jest bliżej, nie, tutaj na południe będzie. Bo on jest przy Rondzie Waszyngtona. -* [REDACTED] *).* Skary czy Skara? *(Skaryszewski -* [REDACTED] *).* Skaryszak, okej.

JA: A czy są jeszcze jakieś miejsca dla Ciebie, no, istotne?

BADANY: Lubię, mogę sobie skoczyć do lasu Bemowskiego, tam jest kozacko. O i [REDACTED] No faktycznie, nie zaznaczyłem tego.

JA: Z czego to wynika, że nie zaznaczyłeś?

BADANY: Z tego, że to jest oczywiste. To jest tak oczywiste, że nawet tego nie zaznaczyłem. Dobra.

JA: Dobra, no słuchaj. Powiedz mi, czy te miejsca, już o tym powiedziałeś, ale jakie one wywołują w Tobie emocje. Co Ci się wiąże z tymi parkami, z [REDACTED], ze Starówką?

BADANY: Zależy kiedy (*od czego to zależy* - [REDACTED] Od tego, na ile jestem zmęczony, od pogody. Od tego, jakie środki zażyję (*a jakie mogą tu wchodzić w grę?* - [REDACTED] No, kawa, wino, słońce.

JA: A powiedz w takim razie, czy... To może być pytanie dziwne, ale jakby ważne bardzo. Mianowicie czy te miejsca, które tutaj zaznaczyłeś jako właśnie te istotne, czy one kojarzą Ci się z którymś ze zmysłów, a więc z zapachem albo z patrzeniem albo z jakimiś dźwiękami albo z jakąś fakturą, dotykiem i tak dalej?

BADANY: Z dotykiem to mi się raczej nie kojarzą, z węchem to raczej na wiosnę.

JA: Okej, to jest ważne. Gdybyś mógł zaznaczyć, które kojarzy Ci się z węchem, jaki zapach pamiętasz?

BADANY: Kurczę, to każdy z parków do którego pojadę, to mi się kojarzy. No to w sumie wszystkie parki, co zaznaczyłem.

JA: Czy lubisz te zapachy?

BADANY: No jasne, zapach wiosny zawsze. Zapach potu w sumie też, [REDACTED]

JA: A z Wisłą też jest tak, że ona właśnie?

BADANY: No jasne, przecież ona kurczę, po stronie tej jest tyle zielska, tych krzaków, że jest po prostu wiesz.

JA: No właśnie, czy to jest tak, że wylapujesz zapachy? Że generalnie gdzieś zapachy są takie?

BADANY: Muszą być mocniejsze, bo mam tę jedną dziurę niedrożną i zawsze wiesz. (*głęboki oddech*)

JA: No tak, nie można powiedzieć, że pełną piersią oddychasz. Albo pełnym nosem.

BADANY: Raczej nie.

JA: A czy któreś Ci się kojarzą z jakimiś obrazami, patrzeniem albo z dźwiękami?

BADANY: Kurczę, w sumie tak samo. Każdy park jak pojadę sobie, znajdę miejscówkę, lubię sięść, pogapić się i coś tam.

JA: Mhm. Ale czy jest to coś, o czym myślisz, że to zawsze dominuje, że to jest coś na co zwracasz uwagę. Są ludzie, którzy bardzo na obrazy zwracają uwagę, inni na zapachy, inni na dotyk i tak dalej, prawda. Chodzi mi o to, co... co Cię urzeka. Co jest takie, jak myślisz o zmysłowych, w sensie sensorycznych doświadczeniach, to które są takie, które Ci się na pierwszy plan wybijają. Czy jakieś zmysły zauważasz najbardziej?

BADANY: Kurczę, staram się tego nie robić.

JA: To znaczy?

BADANY: No unikam, bo to jest kurwa przykre i później przez to cierpię. Staram się po prostu nie myśleć o takich rzeczach, bo później dochodzę do wniosku, że jestem sam i źle mi jest z tym, wolę o tym nie myśleć.

JA: Okej. Ale czy to znaczy, że wszystkie doświadczenia zmysłowe, jak właśnie patrzeć, smak, uszy kojarzą Ci się z drugą osobą?

BADANY: Nie. Ale zaczynam za bardzo rozkminiać różne rzeczy i później dostrzegam, nie wiem, chyba negatywów za dużo albo po prostu one są i przez to zaczynam się źle czuć.

JA: Jasne. Bardzo rozumiem. Słuchaj, odchodzimy na chwilę od zmysłów, ale do nich wrócimy. Powiedz mi, zaznacz mi najczęściej przemierzane przez Ciebie trasy w Warszawie. Taką, którą pokonujesz najczęściej. Wiem, że się śmiejesz, ja też wiem, jaka to będzie, ale gdybyś mógł ją opisać, zaznaczyć krechę, opisać w jaki sposób ją pokonujesz, ile Ci to zajmuje, z czym Ci się kojarzy.

BADANY: Czyli mniej więcej jesteśmy tutaj, punkt docelowy tutaj, więc hops.

JA: No właśnie, gdybyś mógł opisać jakie środki komunikacji są wybierane.

BADANY: Więc tak, tramwaj 26 - hops i but.

JA: Ile czasu Ci zajmuje?

BADANY: Jeżeli dobrze wyjdę, wychodzę prosto na tramwaj to 35 minut.

JA: To też napisz tutaj. Czy zdarza Ci się pokonywać tę trasę w inny sposób?

BADANY: Bardzo rzadko, bardzo rzadko, chociaż... nie no, rowerem pokonałem ją ze dwa, ale słabo, bo była pogoda lipna, tak że wsiałam, się cały zachlapię, jestem mokry. Wkurza mnie to wtedy.

JA: Słuchaj, powiedz mi czy masz do tej trasy jakieś emocjonalne nastawienie?

BADANY: Oczywiście, że tak.

JA: No to teraz opowiadaj.

BADANY: Kurde, wsiałam rano i jadę sobie przez Wisłokę. Najpierw przez Pragę, ale to już w sumie się przyzwyczaiłem. Dojeżdżam do Wileniaka, jadę sobie, patrzę, ta zajebista Solidarności się zaczyna. Pod górce, delikatne, widać Stare Miasto, widać Centrum i sobie dojeżdżam pyk - Wisłoka, dzika strona, po drugiej stronie Stare Miasto i jest pięknie. Kra pływa albo sobie nie pływa. No ale później wjeżdżam w miasto, więc albo się patrzę jak reszta, tępo, albo biorę książkę albo słucham muzyki.

JA: Jasne. Czy często chodzisz po mieście z muzyką?

BADANY: Różnie, zależy od okresu.

JA: A gdybyś mógł powiedzieć, kiedy tak, kiedy nie, czy lubisz ten sposób takiego odgródzenia się czy jakby nie bardzo?

BADANY: Muzyka mnie uwrażliwia, no. Nie lubię cierpieć, więc staram się ostatnio jej unikać.

JA: No dobrze.

BADANY: Jestem, kurwa, za słaby, żeby cierpieć.

JA: Powiedz mi, to wracamy na chwilę do zmysłów. Czy ta trasa kojarzy Ci się, z którymś ze zmysłów. Czy właśnie zwracasz uwagę na dźwięki, zapachy, kiedy to pokonujesz?

BADANY: Wiesz co, jeżeli... Jeżeli, czasami sobie pójde na spacer, żeby sobie po prostu przejść przez most, bo to też jest fajna opcja. Ale ostatnio właśnie nie ma wiosny, więc nie ma takich fajnych zapachów.

JA: Lubisz chodzić po mostach? Albo po tym konkretnym moście?

BADANY: Tak, uwielbiam.

JA: Co jest w tym takiego fajnego? Co czujesz jak jesteś na tym moście?

BADANY: Kurwa, czuję niezniszczalność.

JA: Właśnie, z czego ona się bierze? Jakby...

BADANY: Z tego widoku, jest po prostu zajebisty.

JA: To teraz mi powiedz jeszcze, czy są w Warszawie jakieś miejsca, które Ci się konkretnie kojarzą z którymś ze zmysłów? Zapach, myślisz to, może być nieprzyjemny, może być ładny, śmierdzący - to na przykład to miejsce. Nie wiem, dźwięk, hałas, przyjemny dźwięk to to miejsce. Takie charakterystyczne, ten zmysł to zawsze wiesz, że to jest to.

BADANY: Kurczę, to przy trasie Toruńskiej, w sumie przy Prymasa Tysiąclecia tam jest zawsze (*dźwięk naśladowanych samochodów*). Hałas. Generalnie to jest cała trasa Toruńska, no kurczę. Nie wiem jak ona biegnie, przez Żoliborz chyba nie zahacza A może być AK, Armii Krajowej? (*oczywiście* - ██████████ Będzie łatwiej.

JA: Okej, czyli to jest właśnie dźwięk. A czy smród albo ładny zapach, czy jest jakieś miejsce, które Ci się z tym kojarzy?

BADANY: AK tak samo, smród.

JA: Czego smród?

BADANY: Benzyny, tego. Nie benzyny tylko tego. Spalin. To całe Centrum. Tutaj przez Centrum musiałbym też trasę Łazienkowską zaznaczyć, Wisłostradę. Centrum śmierdzi. O, może trochę przeciągnąłem. Smród.

JA: A ze smakiem?

BADANY: Właśnie ze smakiem jest słabo.

JA: Dlaczego myślisz, że jest słabo?

BADANY: Myślę, że przez nos.

JA: No dobra, a gdzie jeszcze są jakieś budynki, które kojarzą Ci się ze smrodem albo z zapachem albo z oglądaniem ich, że lubisz na jakiś budynek patrzeć na przykład albo na jakieś miejsce patrzeć?

BADANY: Na Starówce w sumie jest ładny widok. Gapię się na wieżę, na dzwonnice. Widoki generalnie. Starówka, Wisła. Czekaj, gdzie tam jest BUW. (lubisz? - [REDACTED] Lubię tam na dachu, jest zajebiście. No Praga przecież kurczę. Prażka Północ. W sumie jeszcze... nie no, dobra, Starówka.

JA: No dobra, słuchaj. Krótkie pytanie - krótka odpowiedź. Jak pachnie Warszawa?

BADANY: Różnie.

JA: No dobra, to nie będzie krótkie. To znaczy?

BADANY: Znaczą są miejsca, gdzie śmierdzi, jakieś trasy, jakieś kanalizacje, jakieś miejsca z wodą, gdzie też jest inaczej.

JA: A jak pachnie Wisła?

BADANY: Śmierdzi.

JA: A jakie dźwięki wydaje Warszawa?

BADANY: W sumie przez całą dobę słycać samochody.

JA: Jaka Warszawa jest w dotyku?

BADANY: Czasami boli.

JA: Okej, rozwiń.

BADANY: Piszczele porzbijane.

JA: Okej. Czy to [REDACTED] doświadczenie jest takie, że boli ta Warszawa czy po prostu byś określił, że ona boli czasami?

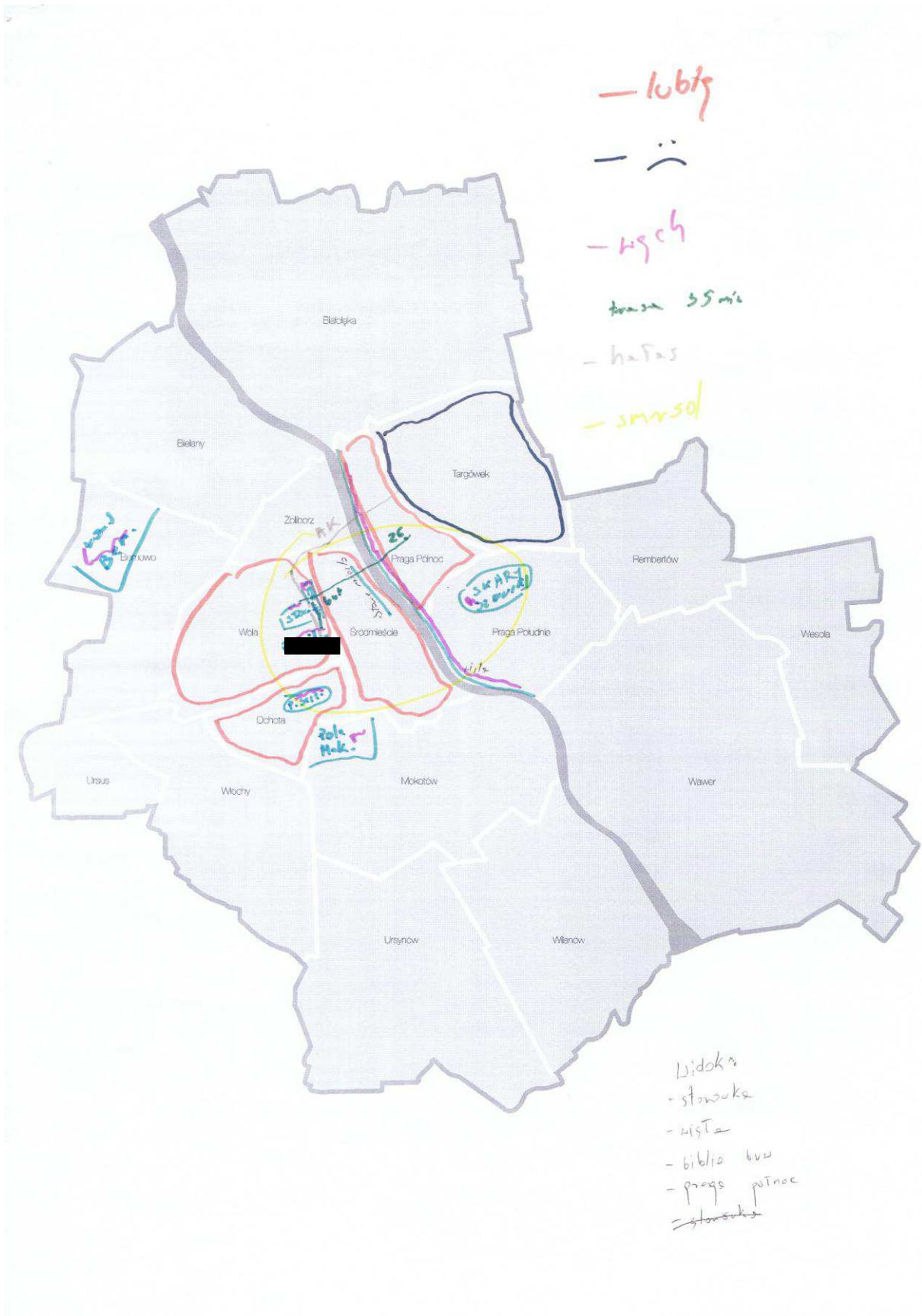
BADANY: Raczej [REDACTED] Myślę sobie, że Warszawa jest różna, są różni ludzie, różne sytuacje.

JA: Jasne. Jak smakuje Warszawa?

BADANY: Nie wiem, no jak życie. Zależy do czego dążysz.

JA: Okej, to jak smakuje teraz Twoja Warszawa?

BADANY: Teraz smakuje... jest ciężko, ale mam jakiś cel i do niego dążę.



JA: Słuchaj, plan jest generalnie teraz taki, że rysujesz swoją Warszawę. Wszystko to, co się składa na obraz Twój tego miasta.

BADANY: O kurde.

JA: I opowiadasz o tym, co jest.

BADANY: Ja mam tak kiepską wyobraźnię, że masakra.

JA: Możesz pisać. Jak nie jesteś w stanie rysować możesz pisać o tych rzeczach, które się na to składają.

BADANY: Nie, ja tak słabo piszę, że po prostu będzie dużo byków. Już wolę chyba narysować. Nie lubię, to jest upokarzające, ale generalnie to... [o robieniu byków]

JA: Wszystko to, co się składa na Twoje miasto. Bez czego sobie nie wyobrażasz sobie po prostu miasta.

BADANY: *(cisza)* No dobra, jakoś to spróbuję ująć. Powiem Ci, że nie lada wyzwanie.

JA: Nie lada wyzwanie, musisz opowiadać cały czas, co rysujesz albo co piszesz, tłumaczyć.

BADANY: Okej, to najpierw... Dobra, to najpierw zaczniemy tak. Narysujemy se tak rowerek, hops, sobie śmigam. Rowerkiem sobie śmigam, kurde, nie wiem czy rower umiem narysować. Spoko. Cholera, ja chyba nie umiem rysować. Czekaj, teraz górę w tym momencie. Nie wiem, muszę chyba pójść rower zobaczyć jak wygląda. *(nie będę tego pokazywała nigdzie nikomu - ██████████)* Wiem, ale to jest wiesz, ja to widzę. Tu jakieś pierdoły hops.

JA: Nie no, wygląda jak rower, nie wiem co od tego chcesz.

BADANY: Dziękuję *(śmiech badanego)*.

JA: Więc mamy rower.

BADANY: Mamy rower, no. Co, na rowerze, a jeszcze bagażnika nie dorysowałem, cholera *(a masz rower z bagażnikiem? - ██████████)* Oczywiście *(i co wozisz w bagażniku? - ██████████)* W bagażniku, o matko. Sprzęt na trening. Ale dobra. Tyle na razie wystarczy. Nie wiem jak... Tak. Więc rysujemy. Trójkącik jest. Dobra *(rękawica bokserka profeska - ██████████)* Profeska. To drugą też narysujemy. Mhm. *(cisza)* Wczułem się, co? *(A co to jest? - ██████████)* Ochroniacze na piszczele, żeby było wiadomo. Na kolana tak samo. Dobra, wystarczy. Czyli to, tak. Dalej, co byśmy jeszcze tutaj mieli. Jak to wiadomo człowiek ze wsi to potrzebuje wody. Oczywiście. Tutaj będzie hops, Wiselka.

JA: Teraz Praga, to musisz wpisać, że to Praga.

BADANY: Hops Praga. Tak by pasowało w sumie, hops, tutaj będą drzewka, tak. Zrobimy ścieżkę rowerową, hops.

JA: Mów, co rysujesz.

BADANY: Dobra, teraz narysowałem tak. Wisłę narysowałem, ścieżkę rowerową. To jest Praga. Oczywiście Północ.

JA: A jaki jest Twój stosunek do Pragi Południe?

BADANY: Też jest w sumie fajna. Ty, zapomniałem, przecież tam jest Francuska, też tam jest zajebisty klimat. Pracowałem tam, może dlatego, na tej siłowni. No właśnie też, ale w

██████████ na Saskiej. No to pracowałem, tam między mną i właścicielem wyszły w sumie chujowstwa i po prostu. Szkoda, no trochę mi pomógł, ale później kurde. My rozmawialiśmy inaczej, to miała być umowa o pracę, kurwa a później okazało się, że tak: nie było umowy, jeszcze mniej zarabiałem, powiedział dopiero mi to przy wypłacie, więc się trochę wkurwiłem.

Idziemy na drugą stronę czyli hops, wielkie domy z betonu (*no i co nie umiesz rysować, ekstra rysujesz* - ██████████ Tak? (*no jasne* - ██████████ Kurczę to jest Sin City (*Sin City, o właśnie, dlaczego to jest Sin City powiedz* - ██████████ No bo to jest wielkie miasto, mi się podobał ten film, jest fajny. Kurwa, też jest smutny, ale jest fajny. Masakrycznie smutny (*myślisz o tym, że Warszawa jest Sin City czy nie?* - ██████████ Nie, na szczęście. W ogóle Pałac trzeba jakoś narysować.

JA: Co myślisz o Pałacu?

BADANY: Myślę że nie burzył bym go, tylko bym po prostu starą część miasta dobudował tak wokoło, tak żeby. On jednak, jednak przyzwyczailem się do niego, jest fajny. Ni chuja pałac, coś innego, raketę trochę przypomina. No i co jeszcze, ludziów trochę narysować, tak. Fioletowych ludziów może, radioaktywni są. O kurczę, głowa taka jakaś. Tutaj przyjechali jacyś Ci, hops. Tacy są, mali czarni, jeden na szczęście, żółtych też mam.

JA: Dlaczego na szczęście?

BADANY: Nie to, żebym był rasistą, no.

JA: Ale żółtych narysowałeś strasznie dużo z kolei.

BADANY: Żółci są spoko.

JA: Dlaczego żółci są spoko?

BADANY: Bo są pracowici, kurwa.

JA: A ten szary to kto?

BADANY: Szary to biały. Szary - biały człowiek jest szary no bo pracuje i pije, nie potrafi się, wiesz. O, ludziów mamy trochę. O kurwa, jakiś tramwaj trzeba narysować. O, właśnie podjechał. Hops. Kurczę, tramwaj, teraz jak tu tramwaj narysować. Jakoś, nie wiem, hops, hops. On przypomina chociaż. Tak, teraz rysuję tramwaj. Narysowałem dwa tramwaje i autobus też. Z czym mi się kojarzy Warszawa? O, z imprezami w sumie.

JA: No właśnie, nie pojawiło się to wogle.

BADANY: La Playa trzeba narysować.

JA: Czy La Playa faktycznie co roku będzie uruchamiana?

BADANY: Nie mam pojęcia, to się okaże. To może czymś bardziej takim nie wiem. Generalnie to alkohol, w ten sposób. Dobra, to rysujemy. Winko narysujemy. Proszę Ciebie, hops. Wino Łzy Sołtysa (*śmiech obojga*). Nie wiem jak tańce narysować, impreza, muzyka, w ten sposób bardziej. O to może tutaj zrobimy imprezę, w Pałacu, co. W Mirage'u. Byłaś w Mirage'u? Dobra, to zrobimy Mirage, ale nie będziemy rysowali. Zastanawiam się, jak to ująć, muzyka. Nie potrafię chyba ująć.

JA: Mogą być te (chwila zastanowienia) ... nutki.

BADANY: Tak mówisz? O, w sumie tak. Kurczę, jak nutki wyglądają. (cisza) O, super. Jak to jest, fi? Si do re mi fa so la. Dobra, niech będzie. Jaką wybieramy?

JA: No Mirage.

BADANY: Niech będzie, raz tam byłem, wpuścili mnie wyjątkowo na kawalerski. Panowie się zawinęli, sam musiałem zostać.

JA: Jak to się zawinęli na kawalerskim?

BADANY: No, już po 4 było. Oni mówią - Ty, my już idziemy - no jak to idziecie? - idziemy. - dobra, to na razie. No a jak. I sobie tańczę, tańczę, a tu kurczę krok, jedno do mnie podbiło i - siema, z kim jesteś? - sam - jak to sam? - no kurwa, bo byliśmy na kawalerskim, chłopaki się zawinęli. Pierwsze pytanie i tak, teraz się trochę poprawiłem. I wiesz, dawaj, gdzieś tam mnie zawinęli na imprezę, fajnie. Ale wiesz, czasami też gdzieś tak dziwnie. Ja to staram się, opierdalałem ich, są sportowcami. Zastanawiam się, co tu jeszcze w tej Warszawie. Jakieś może byśmy uczucia może. Jest i miłość, jest i normalnie smutek, ból. Nie, tak żeby jakoś kurde tak odzwierciedlało jak to. To jest chyba bardziej na smutek niż na ból co?

JA: Możesz napisać.

BADANY: Dobra. Nie wiem, co mi jeszcze przychodzi do głowy.

JA: Czujesz, że to wszystko, to wszystko.

BADANY: Nie wiem. A gdzie są mosty, halo, gdzie są mosty, gdzie są parki? Starówki nie rysowałem, a w ogóle jakoś. Dobra, dwa wystarczy, nie ma co przeginać. Cytadelę trzeba też narysować, to jest dookoła gdzie biegać. No właśnie. Weź i to narysuj, kurczę. Jest.

JA: Często w ogóle biegasz po Cytadeli?

BADANY: Rzadziutko.

JA: Ale lubisz?

BADANY: No rzadko. Wiesz co, zależy jaki mam tydzień. Poniedziałek się zaczął, a ja kurwa ledwo żyję.

JA: No tak, a to dopiero początek.

BADANY: Mieliśmy takie poniedziałki po weekendzie, że były lekkie i do domu. A dzisiaj weszliśmy i puf, trzy godziny. No kurde, nieźle, nieźle. Co tam jeszcze, Stare Miasto miałem narysować. Kurczę, nie wiem jak Zamek Królewski narysować. Zamek po prostu narysujemy, hops. Baszta, tam jak to się tam. Pyk. Tu mamy wiadomo co. Punkt widokowy, tak, Kościół św. Anny czy tam jak jej tam. Krzyży w Polsce nigdy nie za dużo. Jeszcze kogoś jak śpi można narysować. Zamek Królewski, Pałac nawet nie wiem jak narysować, żeby nikogo nie obrazić.

JA: To co, wszystko?

BADANY: Tak, już chyba wyczerpałem swoją.

JA: Dziękuję Ci bardzo.

